

Prenumerata

w Radomiu: Rocznie rs. 4, pół rocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Ogłoszenia:

na stronie pierwszej k. 50 za wiersz petitu; na stronie 3-iej k. 25 za wiersz; zwyczajnie na stronie 4-iej za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce k. 5.— Reklamy k. 12. Nekrologi 1 w. 10 k. Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Agencja Ogłoszeń: Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Srody i Soboty.

Redakcyja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Dzisiaj 9 Sierpnia: Romana M.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o g. 4 m. 35. Zachód o g. 7 m. 34.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja „Gazety Radomskiej”, księgarnie: pp. Zuckra Dubeltowej i Suchańskiego, składy papieru: Rakowskiego i Pajęzowski; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego i Szerszyńskiego, oraz handle towarów kolonialnych pp. Wojciechowskiego i Paschalskiego, Sklep Wiejski naprzeciw Sądu Okręgowego, sklep „Oszczędności” i Sklep Kelejowy.

W Opatowie p. A. Gajewski.

Pożar Jedlińska

na zgłiszczach.

Kłeska jaka nawiedziła w niedzielę ubiegłą Jedlińsk, w czarniejszych przedstawia się barwach, niż pierwiastkowo sądzono. Garstka zaledwie mieszczan — uratowała nieco sprzętów i pościeli — większość straciła dach, całe mienie i zasoby na ciężką chwilę.

Ogień pochłonął wszystko! z zamożnych względnie-pracowitych i uczciwych mieszczan uczynił nędzarzy, którym należy nieść pomoc szybką i skuteczną, ażeby ochronić ich od głodowej śmierci!

Straszliwy widok przedstawia Jedlińsk. Jedna godzina — niecała nawet godzina spustoszyła miasteczko; niszczący żywioł, pracę i zabiegliwość pokoleń zamienił w perzynę — i gwałną siedzibę ludzi skrzętnych zrównał z ziemią.

Trzask płomieni i walących się zabudowań był tak silnym jak grzmot, a fale ognia huczały, jak spienione morze.

Był to dla Jedlińszczan dzień sądu, przejmujący grozą niedoli i nieszczęścia.

Zostało przeszło tysiąc nieszczęśliwych — łaknących chleba — nagich i pozbawionych dachu.

Świątynia, jak już zaznaczyliśmy w dodatku poniedziałkowym, ocalała, dzięki energicznemu ratunkowi czcigodnego kapłana ks. Pawłowskiego, dzięki parafian i służbie kościelnej!

O opanowaniu niszczonego żywiołu nie mogło być mowy, katastrofa bowiem nastąpiła tak szybko i tak gwałtownie, że nie można było zorjentować się gdzie i komu nieść ratunek.

* * *

Jedlińsk w zgłiszczach i ruinie, do dziś jeszcze dymią się i tlą szczątki niedopałków.

Płacz i rozpacz matek i dzieci — nocujących pod gołym niebem, smutek ojców rodzin rani serce bolesnym widokiem.

Na szczęście, dwoje dzieci, o których mówiono, że stały się pastwą płomieni,

znaleziono w Jedlance — dokąd zabrali je włóścianie.

Niewidomy staruszek, który uległ bolesnemu poparzeniu nazywa się Antoni Chmielewski.

Spłonęło jak obliczono ogółem 97 domów z zabudowaniami i krescencyą, zapasami żywności i towarami. Straty dosięgają w zabudowaniach i ruchomościach do 200.000 rs.

Zabudowania ubezpieczone były we wzajemnem Gub. Towarzystwie Ubezpieczeń tylko na 43.440 rubli.

Niektóre domy wartości od 1.000-2.000 rs. ubezpieczono zaledwie na kilkadziesiąt rubli — kilka nowych i pięknych domów nie było wcale ubezpieczonych.

Upewniają, że jednemu z obywateli Jedlińska spaliło się gotówką 2.000 rubli, innemu 500 rubli.

Majstrowie szewscy stracili w płomieniach po parę set par gotowego obóvia, rzeźnicy po kilka set funtów słoniny i sadła a kuśnierze zapasy gotowych kożuchów.

Trzeba zwrócić uwagę, że Jedlińsk był przeważnie miasteczkiem rzemieślniczym i względnie zasobnym.

Mieszczanie odznaczają się pracowitością i trzeźwością — a dwie te cnoty społeczne zawiązują nieodżałowaną pamięci ks. Janowi Kloczkowskiemu, który je w sercu ich zaszczylił.

Jedlińszczanie cieszą się opinią ludzi pożytecznie pracujących dla kraju.

Takich ludzi ratować należy — i obowiązkiem jest całego kraju podać im rękę i wydzwignąć z niedoli.

Pomoc.

Z pierwszą pomocą dla nieszczęśliwych pogorzalców pospieszył Radom o czym już pisaliśmy w dodatku poniedziałkowym.

Białobrzegi i Przybyszew przysłały pogorzalców w poniedziałek i we wtorek zapas chleba. Pani Strojankowska z Bartodrój zboże.

P. Trzeciński właściciel Jedlanki — nadał dwa transporty chleba.

Z Przytka dowieziono żywność, okoliczni ziemianie i włóścianie pospieszyli również z pomocą.

Z Radomia złożyli dla pogorzalców:

Pp. Serszyński rs. 1, Szerszyńska rs. 1, Bezimienni rs. 1, od wdowy rs. 1, P. P.

rs. 3, Majewski z ul. Wysokiej rs. 1, Pentz rs. 1 kop. 20, Świdwiński rs. 3, B. P. rs. 5, Romanowski rs. 3, Aleksandra Rajkowska kop. 50, Zatorski rs. 5, Jan Bekerman (dla pogorzalców wyznania rzymsko katolickiego) rs. 5 (*), Franciszek Wickenhagen rs. 10, J. Zaleski rs. 5, pracownicy zakładów drukarskich p. J. K. Trzebińskiego a mianowicie: J. K. T. rs. 5, K. E. rs. 1, L. R. kop. 50, H. H. kop. 5, E. W. kop. 10, J. S. kop. 20, R. S. kop. 10, S. K. kop. 20, J. L. kop. 50, J. F. kop. 10, A. F. kop. 15, J. Z. kop. 15, F. D. kop. 30, J. S. kop. 10, M. S. kop. 15, K. R. kop. 30, F. S. kop. 30, S. S. kop. 20, P. B. kop. 30, A. P. kop. 5, Jan Rożański kop. 20, Korus kop. 5, Antonina Rożańska kop. 15, Szukiewicz Marja kop. 15, Grzybowska kop. 15, Michalczeńska Frania kop. 10, Kołtunowicz Teofila kop. 15, W. Suwała kop. 5, Świerczyński kop. 10, Zuczynin kop. 10, Włodarczyk kop. 15. Razem rs. 11 kop. 10; J. Bekerman z Firleja rs. 20, p. Żukow zarządzający więzieniem radomskim rs. 10 kop. 15 ofiarowane przez więźniów z oszczędności na porcyach pożywienia. PP. rs. 3, dr. Płachecki rs. 3, Bortnowski rs. 1, dr. Idzikowski rs. 2, Józef Martofel rs. 5, małżonkowie Rzewuscy rs. 2, S. D. 50. Razem rs. 102 kop. 35.

Z sumy tej zakupiono:

We wtorek; środek, czwartek i Piątek 170 bochenków chleba po kop. 10 . rs. 17.—
40 bochenków po kop. 13. . rs. 5.20
bułki za rs. 12.50
56 funtów cukru rs. 8.10
6 1/4 herbaty rs. 8.40
Worek kaszy rs. 5.00
30 funtów słoniny rs. 5.25
Soli za rs. 2.—
Cytryny (dla chorych) kop. 20
Razem rs. 63.65

Pozostało rs. 38.70.

W naturze złożyli pp. Rył 8 bochenków chleba i 9 sztuk garderoby, Goldhaar 10 bochenków chleba, Birnbaum inkasent p. Goldhaara 6 boch. chleba, Chołnikiewicz 30 łokci perkalu, B. Woźnicki 30 bochenków chleba, Bezimienni 6 sztuk garderoby, Skład wędlin p. Łukomskiego 30 funtów słoniny.

*) Tenże na ręce Choima Lejbusia Hertza, rzeźnika radomskiego, rs. 5 dla izraelitów, dotkniętych pogorzelą.

Przedmioty te i produkty redakcyja odwozila do Jedlińska i złożyła na ręce p. Radlińskiego, wójta gminy z prośbą o rozdzielanie pogorzalców.

Oprócz ofiar powyższych — żywność w naturze i odzieniu zawieźli: pp. Żukow zarządzający więzieniem radomskim. Turzański, naczelnik zarządu pocztowo-telegraficznego w Radomiu, Szałowski, Skibiński, Zatorski, Suchański, Godecki.

Pożądana jest: kasza, chleb, mąka, słonina, herbata, cukier, oraz garderoba i bielizna dla pogorzalców.

* * *

P. Radliński, wójt Jedlińska, pomimo że dotknęło go nieszczęście, że padł ofiarą ognia, jak prawdziwy ojciec gminy jest jej aniołem opiekuńczym.

Z zaparciem siebie samego, braciom niedoli i współobywatelom rozdziela od świtu do nocy nadsyłane ofiary, rozdziela według sumienia i potrzeby.

Stokrotne mu dzięki, że dotknięty tak strasznym wypadkiem nie upada na duchu ale owszem braci swej nie skąpi rady i budzi w niej nadzieję w lepszą przyszłość.

Nadewszystko dążył zdaniem naszym należy:

1) Ażeby zbudować barak dostatecznie zabezpieczony od zimna i zmian atmosferycznych, któryby należało oddać jako schronisko dla tych z pogorzalców, którzy z braku środków dłuższy czas pozbawieni będą dachu.

2) Należy zorganizować kuchnię celem przyrządzania i wydawania pogorzalców ciepłego pożywienia, bez którego zwłaszcza w porze chłodnej narażeni być mogą na choroby.

3) Należy zbudować piec do wypieku pieczywa na miejscu. Jest to okoliczność ważna, bo przy dowożeniu mąki z ofiar publicznych zaoszczędzi sporą kwotę, która potrzebną będzie dla starców i chorych.

Barak, kuchnia i piec, to trzy rzeczy najważniejsze, zabezpieczą bowiem nieszczęśliwych do czasu odbudowania się miasteczka.

Ażeby pozyskać te trzy najgłówniejsze rzeczy, potrzeba środków — potrzeba ofiar bez których nic zdziałać nie można.

W ofiarność tę radomian, którzy zawsze składają dowody miłosierdzia wierzymy gorąco.

W walce z losem.

przez

Stanisława Żyżkowskiego.

GŁOSY

— Dobrze, pocziwie ty dziecko moje! — szepnęła chora, uspokojona nieco swobodnym tonem, z jakim córka mówiła jej o przyszłej piękności okrycia, które ją miało chronić od wichrów ciężkiej w tym roku zimy.

Silny jednak coraz bardziej opuszczały tak, iż wstać z łóżka nie mogła.

Panna Wanda zajęła się swym obiadem, obiad zaś gotowała Julcia, wprawna już bardzo do krzątania się około gospodarstwa domowego.

Niepokój jednak malował się na twarzach obu dziewcząt, blednących za łada szelestem, który usłyszały na schodach, wiodących do ich poddasza, gdyż co chwila spodziewały się ujrzeć Pokrzywnickiego, który z groźną miną, stanawszy w progu ch mieszkania, mógł kazać wynosić się na bruk uliczny.

Dzień jednak minął spokojnie i mrok w eczorny roztoczył się dokoła, groźny zaś

kamienicznik nie zjawił się w progu ich chłodnej siedziby.

Matka uspokoiła się nieco i powoli sen skleił jej strudzone powieki.

W ciągu dnia panna Wanda zdążyła poprawić swój kaftanik o tyle, iż obecnie mogła w nim wyjść na ulicę. Zbliżyła się godzina, w której miała spotkać Lucjana, ubrawszy się więc, szybko wyszła z mieszkania.

Na zegarze, zawieszonym w oknie u zegarmistrza, było już pięć minut do szóstej a więc Lucjan powinien był już na nią oczekiwać.

Nie myliła się, gdyż na rogu Długiej ujrzała go idącego w stronę Mostowej. Spieszył się widocznie, zdając się przytem być tak zamyślonym, już był-by ją minął zapewne, gdyby nie wymówił jego nazwiska w chwili, gdy obok niej przechodził.

— A! — zawołał, zwracając się nagle w jej stronę.

— Gdzież pan tak spieszy? — spytała witając go uśmiechem.

— Ach, to pan! — zawołał uradowany. Cóż to za szczęśliwy przypadek zrządził, że ani chwili nie czekał na ulicy.

— Gdyż ja starałam się być punktualną.

— I ja także! — To mówiąc, spojrział na zegarek. — Dwie minuty brakuje jeszcze do szóstej — mówił — a więc znaczy to, iż i ja do punktualnych zaliczonym być mam prawo. Czyż może mi pani zaprzeczyć?

— Ależ bynajmniej!

— Dokąd pani teraz podąży? — spytał nagle.

— Do magazynu....

— Daleko to?

— Na Elektoralej.

— Dzięki serdeczne!

— Za co?

— Za to, żeś pani wybrała spory kawałek drogi, ja więc będę miał dość czasu na wypowiedzenie tego, com już od dawna powinien przed nią wyjaśnić.

— Zaciekawiasz mnie pan niezmiernie! Więc chodźmy powoli, gdyż ja się zbyt cześnie nie spieszę i chyba, że pan masz jaką lekcję jeszcze do załatwienia.

— Zwolnię się na dzień dzisiejszy.

— A zatem, czekam na wyjaśnienie owej tajemnicy, o której wczoraj zacząłeś pan coś wspominać.

— Przedewszystkiem — począł Lucjan — niechaj pani raczy wybaczyć mej śmiałości i nie zechce wziąć za złe, iż będę zmu-

szony mówić zupełnie szczerze i otwarcie.

— Ależ i owszem, wszak pani kiedyś już wspominała, że hipokryzyi znosić nie mogę, lecz na szczęście jestem przekonana, iż pan nieszczerem nawet być nie umiesz.

— Dzięki za dobre mniemanie o mym charakterze. Postaram się nigdy nie zachwiać w pani tego przekonania, a którem przed chwilą wspomniałaś, a teraz przedewszystkiem racz pani udzielić mi zarówno szczerzej odpowiedzi.

— Mianowicie...

— Z jakiego powodu przerwane zostały lekcje, które od lat paru odbywałaś pani codziennie?

— Panna Wanda zwróciła nań wzrok zdziwiony, nie pojmując co miało znaczyć to jego pytanie.

— Niehaj panią to nie dziwi — mówił ożywając się przy tych słowach — iż jestem może zbyt śmiały, lecz z góry raczyłaś już udzielić mi swej amnestyi...

— Tak... to prawda, lecz...

— Bądź pani szczerą! — błagał Lucjan — o to jedynie cię proszę.

— I na cóż panu ta wiadomość?

— Powiem to pani natychmiast, lecz pierwej czekać będę na jej odpowiedź. (C. d. n.)

Należy więc i Radomowi zakrzętnąć się, ażeby możliwie najwięcej i w najkrótszym czasie przysporzyć środków nie-szczęśliwym mieszkańcom Jedlińska.

Ustawa Normalna

dla zebrań Towarzyskich w guberniach
Królestwa Polskiego

Przepisy ogólne.

§ 1. Zebranie Towarzyskie ma na celu dostarczanie członkom swym i ich familjom możności przyjemnego i pożytecznego spędzania czasu w chwilach wolnych od zajęć.

§ 2. W tym celu pozwala się zebraniu urządzić dla swych członków i ich gości bale, maskarady, wieczory tańcujące, muzykalne i literackie i przedstawienia dramatyczne, sprowadzać książki, gazety i inne pisma peryodyczne, jak również zapraszać osoby, specjalne w różnych naukach do wygłaszania odczytów, dla rozpowszechniania pomiędzy członkami pożytecznych wiadomości.

Uwaga I. Maskarady i przedstawienia dramatyczne mogą być urządzane w zebraniach Towarzyskich z warunkiem, aby zebrania na urządzenie każdego przedstawienia wyjednywały na ogólnych zasadach pozwolenia miejscowej policyi, przy czem na scenach zebrań mogą być wystawiane sztuki dozwolone przez cenzurę dramatyczną przy głównym zarządzie prasowym, bez odstąpienia od oryginałów ocenianych.

Uwaga II. Afisze sztuk wystawionych na scenach zebrań, powinny być niezwłocznie przedstawiane do głównego zarządu prasy.

Uwaga III. Przed wygłaszaniem na scenie dyalogów, utworów poetycznych, kupletów i t.p., jak również odczytów literackich, chociażby drukowanych za pozwoleniem cenzury, winna być wyjedynana, w ustanowionym porządku, zezwalająca decyzja głównego zarządu prasy lub kuratora okręgu naukowego warszawskiego.

Uwaga IV. Wieczory muzykalne o ile ograniczają się wykonaniem wydanych z odpowiedniego zezwolenia sztuk, mogą być urządzane bez poprzedniego zezwolenia władzy miejscowej, jeżeli jednak zamierzonym jest wykonanie utworów w druku nie wydanych, takowe winny być przedstawiane na rozpatrzenie miejscowego urzędu cenzury, lub władzy zastępującej wspomniany zarząd.

Uwaga V. Dla przedstawicieli policyi wyznacza się na ogólnych zasadach odpowiednie krzesło na każde przedstawienie, specjalnie w celu nadzoru nad wykonywanymi na scenie dozwolonymi utworami.

Uwaga VI. Niezależnie od powyższego zebrania towarzyskie obowiązane są komunikować we właściwym czasie miejscowej władzy policyjnej o urządzanych zebraniach wieczornych i w ogóle stosować się do ustanowionych i zwykłych w tym względzie przepisów.

§ 3. Czas codziennego otwarcia zebrania dla członków i ich gości ustanawia samo zebranie.

§ 4. Przebywanie w zebraniu dozwolone jest w miastach gubernialnych do godz. 1 1/2, w powiatowych zaś i innych miejscowościach do godz. 1 po północy, pozostający po upływie tego czasu, opłacają przy wejściu karę na rzecz zebrania: za pierwsze półgodziny w miastach gubernialnych kop. 30, w miastach powiatowych kop. 30; za drugie półgodziny w miastach gubernialnych kop. 90, w miastach powiatowych kop. 90; za trzecie półgodziny w miastach gubernialnych rs. 2 kop. 10, w miastach powiatowych rs. 1 kop. 80; za czwarte półgodziny w miastach gubernialnych rs. 4 kop. 50, w miastach powiatowych rs. 3 kop. 60; za piątą półgodziny w miastach gubernialnych rs. 9 kop. 30, w miastach powiatowych rs. 7 kop. 20; za szóstą półgodziny w miastach gubernialnych rs. 18 kop. 90, w miastach powiatowych rs. 14 kop. 40; za siódme półgodziny w miastach gubernialnych rs. 38 kop. 10, w miastach powiatowych rs. 28 kop. 80.

Po upływie kwadransu od ostatniego terminu, zebranie obowiązkowo winno być zamknięte.

§ 5. Oznaczenie terminu przebywania w zebraniu i ilość kary w dnie wyznaczone na wieczory tańcujące, bale, maskarady,

na roczne i inne jubileusze, pozostawia się zebraniu, ustanowiony jednak w § poprzednim termin obowiązkowego zamknięcia zebrania w żadnym razie nie zmienia się.

§ 6. W trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia, w 1 dzień świąt Wielkanocnych i w 1-szy dzień Świąt Bożego Narodzenia, tak podług starego jak i nowego stylu zebranie jest zamknięte.

§ 7. Każde zebranie ma prawo mieć pieczęć z napisem „Pieczęć... Zebrania Towarzystwa” w języku ruskim.

Skład Zebrania.

§ 8. Zebranie składa się z członków rzeczywistych i honorowych, liczba jednych i drugich ustanawia się przez samo zebranie.

§ 9. Członkami zebrania nie mogą być:

- 1) osoby płci żeńskiej,
- 2) niepełnoletni, z wyjątkiem posiadających rangi klasowe.
- 3) wychowawcy zakładów naukowych i junckrzy, chociażby pełnoletni.
- 4) członkowie raz wykluczeni z grona zebrania, na zasadzie przepisów ustawy,
- 5) sądownie ograniczeni w swych prawach.

§ 10. Przyjęcie na rzeczywistego członka uskuteczniane bywa w każdym czasie roku przez balotowanie z rekomendacji dwóch członków zebrania. Imię ojca, nazwisko i miejsce zamieszkania kandydata, powinny być wpisane do założonej na ten cel książki za podpisem członków rekomendujących.

§ 11. Członkowie rekomendujący kandydata poręczają w nieistnieniu wyszczególnionych w § 9 przeszkód w przyjęciu na członka zebrania, jeżeli zaś okaże się, że nowo przyjęty członek nie posiadał prawa na przyjęcie, obowiązany jest bezwzględnie zwrócić bilet na członka i w każdym razie wyklucza się bez balotowania z grona członków zebrania.

§ 12. Wyciąg z książki o rekomendowanym kandydacie z oznaczeniem, kto go rekomenduje, wywiesza się w oddzielnym obwieszczeniu nie mniej jak na dni 14 przed balotowaniem, ażeby członkowie komitetu mieli możność zebrania o kandydacie odpowiednich wiadomości.

§ 13. Balotowanie kandydatów odbywa się na posiedzeniu komitetu w dzień przez tenże komitet wyznaczony, w obecności będących podówczas członków zebrania, i tą koleją w jakiej balotowani zapisani są do książki. Kandydaci w dzień balotowania nie mają prawa wejścia w charakterze gości.

§ 14. Do przyjęcia na członków wyznaczana jest prosta większość wyborczych galek. (D. c. n.)

Z Henryka Heine.

III.

Na skrzydłach pieśni.

Na skrzydłach mojej piosenki
Niech z tobą luba pogonię
Nad jasne wody Gangesu
Tam wiem czarowne ustronie.

Tam leży ogród kwiecisty
W marzącym księżycu świecie,
Tam Loto kwiat oczekuje
Na lubej siostry przybycie.

Tam się chichocze, przymila
Fijołek patrząc w gwiazdeczki,
Tam szepczą różę-sułtanki
Wonne do ucha bajeczki.

Mądre i zręczne garzele
Wśród ciągłych igraszków
I w cichej szemrze gęstwinie
Fale święconych potoków.

Tam luba upaść możemy
Pod stare drzewo palmowe;
Pić miłość, spokój zachwyty
I snuć marzenia tęczowe...

IV.

W piosenkach moich same gorycze
Mogą być inne piosenki moje,
Wszakże w kwitnące życie dziewczęce
Zatrute wlała napoje.
Goryczą piosenki zatrute moje
Mogę snuć inne dzisiaj śpiewanie?
Wszak w sercu noszę złych gadów roje
I ciebie, moje kochanie.

V.

Plakałem we śnie — bom widział ciebie
Leżącą w grobie, dziewczyno;
Znikł sen bolesny — a lzy te gorzkie
Z oczów mych płyną i płyną!
Plakałem we śnie — bo mi się zdało
Żeś zapomniała dziewczyno...

Znikł sen bolesny, a lzy te gorzkie
Z oczów mych płyną i płyną...
Plakałem we śnie, — znów mi się zdało
Żeś wierna i kochająca...
Znikł sen uroczy — a lzy mi z oczów
Płyną — wciąż płyną — bez końca.

VI.

I gdyby kwiatki wiedziały
Jakie me serce stroskane,
Pewnie by zemną płakały
Aby zagoić mą ranę...
Gdyby słowiki wiedziały
Co z mojem sercem się dzieje,
Sliczne by piosenki śpiewały
Aby mi wrócić nadzieję.
I gdyby boleść mą znała
Złocistych gwiazdeczek grono,
Pewnie by z niebios zleciała
By wlać pociechę w me łono...
Lecz one wiedzieć nie mogą, —
Ty męki tylko znasz moje,
Ty, coż sama rozdarła
Biedne me serce na dwoje!...

Artur Gliszczyński.

Wiadomości bieżące.

Paszporty zagraniczne. Z powodu pewnych wątpliwości, dotyczących kwestyi ulg w opłatach za paszporty zagraniczne zostało wyjaśnionem, iż rzeczone paszporty dzielą się na trzy kategorie, a mianowicie: 1) ogólna opłata wynosi rs. 15 na pół roku; 2) za opłatą rs. 2 na półrocze mogą jedynie korzystać: a) kupcy, posiadający świadectwa gildyjne oraz ich subjeccy i dysponenty, wysyłani w interesach handlowych szyprowie, majtkowie, robotnicy na statkach i furmani, przewożący towary na wozach frachtowych; b) rzemieślnicy cechowi oraz ich czeladnicy, o ile wyjeżdżają dla udoskonalenia się w rzemiośle; c) oficerowie, udający się z zapomogą rządową dla wyleczenia ran, wspólnie z rodziną i służbą; d) urzędnicy, którzy znajdują się w służbie rządowej przynajmniej 20 lat i jadą za granicę na kurację z rodziną i służbą; e) emeryci i wdowy po emerytach, lecz tylko takie, które oprócz pobieranej emerytury, nie posiadają żadnych kapitałów lub nieruchomości majątku; f) wszystkie osoby, udające się w stwierdzonych odpowiedniemi dowodami interesach majątkowych, handlowych lub familijnych do miast: Gdańska, Poznania, Wrocławia, Królewca, Krakowa i Lwowa; 3) paszporty zagraniczne za opłatą 50 kop., wydawane są tylko osobom wyjeżdżającym z polecenia rządu, oraz cudzoziemcom, powracającym do swego kraju.

Z miasta.

W niedzielę 3-go sierpnia jako w dniu Imienia *Jej Cesarzkiej Mości Najjaśniejszej Maryi Teodorówny* w świątyniach wszystkich wyznań w Radomiu odprawiono dziękczynne modły.

Domy były przystrojone we flagi a wieczorem iluminowane.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprawi się w następującym porządku:

W sobotę o godz. 4-ej po południu nieszpory. W niedzielę o godzinie 6 1/2 jutrznia, po skończeniu której rozpocznie się prymaria z wystawieniem Najśw. Sakr., o godz. 9-ej msza św., o godz. 11-ej procesja po kościelnym cmentarzu i suma z nauką katechizmową. O godz. 4-ej po południu nieszpory.

W ciągu całego tygodnia nabożeństwo odbywać się będzie: codziennie o godzinie 7-ej rano prymaria z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, msza św. o godzinie dziewiątej.

Z Sądu. Wyjechali na urlopy feryjne: J. W. prezes sądu okręgowego radomskiego rzeczywisty radca stanu Edward von Wendrych; Wice prezes sądu okręgowego rzeczywisty radca stanu Józef Gutman do Krynicy.

Członkowie sądu okręgowego: Włodzimierz Udowienko do Buska.

Ignacy Pawiński do Skąły.

Przyjechali: członkowie sądu: Piotr Spaski, Erazm Podgórski, Tomasz Krośnicki i W. Krzakowicz.

Akta sprawy głośnego matkobójcy i bratobójcy Jana Wengrzeckiego nadeszły do sądu okręgowego.

Sprawa ta rozpatrzoną będzie 19 Września r. b.

Wengrzecki znajduje się w więzieniu Radomskim.

Dla Czytelnia bezpłatnej p. Tekla Cywińskiego czytelnia 12 tomów „Romansu i powieści” i rs. 2 na ich oprawę.

Zaślubiny. W sobotę ubiegłą w kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Józefa Bortnowskiego

inżyniera warsztatów drogi Dąbrowskiej z panną Zofią Kałużyńską córką urzędnika zarządu dóbr państwa.

Świątynia przepełniona była publicznością. Chór amatorski pod kierunkiem p. Józefa Przyłuskiego wykonał *Venue-creator*.

Młodej i dorodnej parze imieniem sze-rokich kół naszego miasta ślemy staropolskie „Szczęść Boże!”

Otrzymujemy pismo następujące:

Upzejmnie prosimy Redakcję o wyrażenie za pośrednictwem Jej Gazety podziękowania naszego chórowi amatorskiemu radomskiemu, który śpiewem swoim uprzyjemnił obrzęd naszych zaślubin, i o przyjęcie na rzecz czytelnia bezpłatnej w Radomiu rs 10.

Józef i Zofia Bortnowscy.

(Rubla załączonego jeszcze, imieniem szanownych ofiarodawców przeznaczamy na pogorzalców Jedlińska.

Do Solca. We wtorek dnia 5 b. m. dzięki ofiarności Radomian i dzięki Tow. Dobroczynności, wysłano do Solca 31 dzieci.

Na dworcu kolejowym obecni byli pp.: Prezes Tow. Dobroczynności Luboński, Stanisław Michalski, Dr. Idzikowski oraz rodzice małych kolonistów. Radość dzieci była nieopisana, jedno tylko rozżaliło się na widok żegnającej go matki.

Kuracjusze pojechali pod opieką p. Kwiecińskiej dozorczyń.

JW. Naczelnik gubernii powrócił we czwartek z objazdu gubernii razem z p. Warencem, urzędnikiem do szczególnych poruczeń, w którego towarzystwie odbywał podróż.

Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W sobotę powołano na prezesa komitetu Towarz. p. Ludwika Górskiego ze Sordyni.

Prezesem dyrekcji szczegółowej warszawskiej wybrany p. Marcin Krzymuski.

P. Stanisław Masłowski, utalentowany artysta malarz, bawi w mieście naszym.

Alarmujące wieści. W poniedziałek i wtorek obiegały miasto nasze wieści, że kłża się pali.

Była to wiadomość błędna, sprawdzono bowiem natychmiast, że dzięki Bogu w ostatnich dniach nie nawiedziła gubernii naszej żadna większa klęska.

W niedzielę jak informują nas, ogień zniszczył zabudowania gospodarskie w Bobrownikach.

W sobotę ubiegłą ks. Tiakor dopełnił poświęcenia nowego lokalu cukierni p. Bronisława Woźnickiego — znajdującej się obecnie w domu Gruna przy ulicy Lubelskiej.

Zakład cukierniczy p. B. W. jest najdawniejszym w mieście naszym — istnieje swoje bowiem liczy na lat 56.

Jak dawniej tak i nadal ze względu na umiejętny kierunek i sumienność cukiernia p. W. cieszyć się będzie powodzeniem.

W gub. radomskiej znajduje się 345 fabryk i zakładów przemysłowych, których produkcja wyniosła w r. z. 7,265.770 rs. 75 kop. Pierwsze miejsce pod względem wysokości produkcji zajmują fabryki żelazne, których gubernia liczy 35. Gorzelni jest 28, fabryk garbarskich 39, browarów 12, dwie cukrownie, huta, piernia, fabryka sukna, 2 miodosytanie, fabryka zapalek i t. p. W ciągu roku w całej gubernii odbywa się 331 jarmarków, w tej liczbie 52 w miastach i 279 w osadach.

Do Ameryki. W ostatnich czasach parę rodzin żydowskich wyjechało z Radomia na stały pobyt do Ameryki.

Kuryerek kolejowy.

We wtorek, d. 5 bm. po nabożeństwie żałobnym u św. Krzyża w Warszawie za spokój duszy ś. p. Dominika Bury naczelnika stacji dr. żel. Dąbrowskiej, zmarłego w Krynicy. Zwłoki szlachetnego człowieka odprowadzono na cmentarz powązkowski.

W obrzędzie tym smutnym prócz rodziny przyjęło udział szerokie grono przyjaciół, znajomych i kolegów śp. Dominika. Z Radomia ostatnią posługę śp. zacnemu naczelnikowi oddali jego pracownicy z JW. Majnhardem, dyrektorem drogi Dąbrowskiej.

Dochód drogi Dąbrowskiej w r. 1889 dosięgnął sumę rs. 2,320.199 k. 52, dochód wyniósł rs. 1.957.308 k. 53. Czysty więc zysk zamyka się cyfrą rs. 362.890 kop. 99.

Dla ogrodników i amatorów.

Przypomnienie robót w ogrodzie na Sierpień.

W ogrodzie warzywnym można w początku sierpnia siać szpinak i rozponkę na zimowy użytek, lecz w razie suszy trzeba po wejściu podlewać. Sałata siana na zimnym inspekcje i rozsadzana w grunt, może być przydatna do użytku w jesieni lub na początku zimy, podobnież rzodkiewka.

Ogórki siane w inspekcje ciepłym i rozsadzane w zimnym, nakryte na jesieni oknami, wydają czyste przed mrozem dobre korniszony. Kalafiory jesienne podlać gnojówką z wodą żeby się lepiej wiązały. Niszczyciel gąsienice na kapuście, skrapiając roztworem szarego mydła w wodzie (1/4 funta na garniec wody). Na kapuście brukselskiej w końcu miesiąca przylać liście, żeby dała większe główki. Dolną część selerów odciąć, a większe główki wyrósł. W razie niepogody rumieniejące pomidory zdejmować z krzaków i umieszczać pod szkłem dla przyspieszenia dojrzewania. Ziemię po zebranych warzywach przeorać lub przekopać, by nie pozwolić wysiewać chwastom. Pielenia ciągle nie zaniedbywać, bo teraz nasieniki najprędzej i najobficiej wysiewają się.

Na ten miesiąc przypada największa część dojrzałych nasion. Należy je zbierać w miarę przysychania. Skoro sałata okryje się puszką białą, nie zwlekać, trzeba ją pozrywać, pouszczać w kopy by podeschła, a następnie wykru-

żyć. Dojrzewającą rzodkiewkę i rzodkiew wyrwać z korzeniami i zawiesiwszy głowę na dół suszyć na parkanie lub żerdziach. Przechodzić nasieniki pietruszki, marchwi i najpierw dojrzewające nasiona zbierać osobno, jako najcenniejsze do siewu na rozplodniki.

W ogrodzie owocowym. Oprócz zbioru wczesnych owoców, a zwłaszcza licznych odmian śliwek, starannie zbierać opadki i zużytkowywać je dla ludzi lub zwierząt. Podpierać zbyt ciężko obciążone gałęzie i zasilać gnojówką drzewa, które dużo obrodziły, zwłaszcza w lżejszej ziemi rosnące.

Wycinanie piżawki, oraz pędy wodne i krzyżujące się w koronie. W szkółce dokończyć oczkowanie gruszy i jabłoni, przejrzyć dawniej oczkowane, odpuścić na nich wiązadła, żeby się nie wpijały, dooczkować nieprzyjęte. Podciąć drzewka pienne aż do korony, poskracać boczne gałązki najmłodszych, którą to ostatnią robotę można wykonać i na wiosnę.

Zasilić agrest i porzeczki mierzwą oborną; powycinać na nich drzewo suche i stare, co lepiej uczynić teraz, niż na wiosnę, ponieważ więcej jest wolnego czasu.

Uszczekiwać wilczki na winorośli; przycinać wierzchołki pędów na młodych krzewach. Morele i brzoskwinie skrapiać w pogodny dzień po południu czystą wodą, żeby przedź barwy nabrały.

W ogrodzie kwiatowym. Siał silną, ostróżkę hiacyntową, złoty koszyk (Alyssum saxatile) i inne rośliny na wiosnę kwitnące.

Zbierać nasiona z kwiatów; najlepsze z astrów z obawy deszczów nakryć oknami.

Mnożyć z sadzonek na ciepłym inspekcje rośliny kobiercowe, przez zimę w szklarni przechować się mające. Oczkować róże na czwartym oczku. Poradzić rośliny cebulkowe. Oczkować rozmaite drzewa i krzewy podobne (parkowe), jako to: klony, jesiony, jarzębiny, lilaki.

Pleć jeszcze raz trawniki, na których pojawiają się chwasty, ponieważ w tej porze najgorzej się wysiewają.

Utrzymywać w porządku drogi.

Wycinać suche gałęzie na drzewach o tym na to czas pozwoli. Teraz lepiej je wycinać, niż w zimie.

S. P.

Z okolicy.

Wyścigi. Pod Ćmielem w majątku ks. Druckich Lubeckich odbył się d. 4 b. m. pierwszy dzień wyścigów. Sprawozdanie o zabawie tej, mającej na celu racjonalną hodowlę koni, pomieścimy w następnym numerze gazety.

Z Opatowa. Z zabudowaniami po-klasztoremi dotąd nie uczyniono w celu ochronienia ich od zagięcia. Poważam się zaproponować szanownym ojcom miasta naszego mały projekcik, zdaje mi się, że

praktyczny; idzie tylko o zgodę, jedność i dobrą wolę a z czasem koszt wyłożone powróciłyby się w dwójnasób.

Lat temu parę traktowano o te zabudowania dla pomieszczenia seminarium nau- czycielskiego niestety, nie umiano godnie ocenić tej propozycji i seminarium jest nie w Opatowie, ale w Solcu nad Wisłą.

Uznano więc zabudowania rzeczono na zakład naukowy odpowiednie a ponieważ miasto wynajmuje lokal na szkołę u staro- żakonnego i to w błotnistej, pozostawia- jące wiele do życzenia dzielnicy, czyby nie lepiej było postarać się u władzy o odda- nie miastu tych zabudowań, o powiększe- nie szkoły a następnie to, co się wydaje na czynsz, z dodaniem dochodów z wy- dzierżawionych gruntów, należących do tych zabudowań i udziałem okolicznych a bliskich wiosek obrócić na odnowienie zabudowań. Po wyrestaurowaniu pozostałe lokale odnając na pomieszczenie kancela- ryi wójta gminy i sądu gminnego.

Ogród drzewny i warzywny powierzyć opiece nauczycieli, w którym mogłyby się i dzieci uczyć praktycznie gospodarstwa ogrodowego.

Wszak instytucje dopiero co wymienio- ne nieledwie rok rocznie zmieniają po- mieszczenie, sądzą, że chętnie skorzystają z lokali stałych i dogodnych, przyłożyw- szy się tym sposobem do oczenia od za- głady zabudowań i podtrzymania ich ca- łości na przyszłość.

Nero.

Z pod Ożarowa donoszą: „O ile zasia- wy na wiosnę przedstawiały się świetnie, o tyle widok ich był przestraszający.

Na oziminy padła rdza, zaś jarzynę w znacznej części popodgryzały niedźwiad- ki, buraki i koński ząb, z powodu zimna, przestały rosnąć, a siano i koniczyna gniły.

Złodziejstwo rozplenilo się strasznie, do cechu tego należy tu prawie połowa lud- ności wiejskiej.

Gradobicie. W osadzie Wyśmierzycach i wsiach, Kozuchowie, i Witaszynie powiatu radomskiego, grad wybił prawie do szcze- tu zboże jare. Straty dotkliwie.

Od pioruna. We wsi Bleszno, pow. ra- domskiego, piorun zabił 27-letniego Mi- chała Józimińskiego.

Z kraju.

W Warszawie myślą o konkursie pięk- ności. Akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w uniwersytecie miejscowym odbędzie się d. 11 września.

Zc świata.

Cela św. Stanisława Kostki w Rzymie. Jak wiadomo, król włoski wziął na siebie wszystkie wydatki odtworzenia zburzonych trzech połączonych kaplic z celą św. Sta- niśława Kostki. Dzieło odbudowania raczo postępuje. Architekci królestwa zachowali skrupulatnie rozmiary i kształty dawnych trzech cel, połączonych niegdyś w jedną kaplicę za pomocą dwóch wielkich arkad, wykonanych w dwóch ścianach. Mury, su- fit, podłoga, mianowicie ostatniej kapliczki na prawo, to jest celi, w której umarł św. Stanisław, ocalały zupełnie i kawałek po kawałku są złożone napowrót. Ocalały po- dobnież oba ołtarze, jeden na lewo, przy którym Leon XIII pierwszą swoją mszę od- prawiał i na prawo stojący w miejscu, gdzie święty młodzieniec zamknął powieki. Leżący posąg z różnobarwnych marmurów, dzieło Legrosa, przeniesiono także do środ- kowej kapliczki i stoi tam po dawnemu. Pod wielkim a nader lichem malowidłem Minardiiego, które wisiało nad tym posą- giem i wyobrażało Bogarodzicę, w gronie panien i aniołów, przybywającą na spotka- nie duszy św. Stanisława, wyszedł na jaw z pod lekkiej warstwy wapna wspaniały i misterny fresk z XVII wieku znakomitego pendzla. Fresk ten w całości przeniesiono do odbudowanej celi. Jednym słowem pomi- mo zburzenia celi św. Stanisława, ułamki jej ocalone, wróciły do dawnego składu i kształtu i dzięki troskliwości i hojności króla Humberta, ludzka oko widza podobień- stwem do dawnej izby a raczej pocieszają- je widokiem zupełnej tożsamości. Odtworzo- na cela będzie otwartą dnia 15 sierpnia, w dzień Wniebowzięcia, a rocznicę zgonu św. Stanisława Kostki.

Deszcz mrówek. „Gazetta Piemontese“ donosi, że 23 lipca popołudniu spadł w Turynie formalny deszcz mrówek skrzy- dlatych. Na niektórych miejscach, jak w Via Ospedale i na Piazza Carlo Alberti pokryły mrówki ziemię zupełnie. Owady

te są nieco większe, aniżeli zwykłe mrówki i posiadają stosunkowo długie skrzydła.

Oryginalny kwiat, który zmienia kilka razy dziennie barwę, odkryto na przemy- sku Tehuantepec. Kwiat ów jest rano bia- ły, w południe czerwony, a wieczorem błękitny, należy do roślin pnących się i pachnie tylko w porze południowej.

„Pływające Alpy“. Tak zowią kapita- nowie okrętów ogromne, pływające pomię- dzy Europą a Ameryką góry lodowe, które podróż morską w tamtych stronach czynią chwilowo bardzo niebezpieczną. Niektóre z tych gór, jak donoszą wiarogodne źródła z Londynu, mają 700 stóp długości a 300 stóp wysokości. Podczas dnia osłania te gó- ry często tak gęsta mgła, iż statki muszą ciągle dawać sygnały, które odbijają się silnym odgłosem o pływające lodowce. Zwykle góry lodowe są w wodzie dziewięć razy większe, aniżeli na jej powierzchni. W ciepłym przyprawie golfowym topi się przedko masa lodu, znajdująca się w wodzie, poczem góra przewraca się, a ten proces po- wtarza się dopóty, aż olbrzymia bryła lodu nie stopnieje zupełnie. Góry te są lodowca- mi, które utworzyły się w Grenlandyi.

Ostatnie wiadomości.

Londyn. Dzienniki poranne poświęcają wizycie cesarza Wilhelma wzmianki wiel- ce sympatyczne, jako obrońcy pokoju, któ- ry drugą z rzędu wizytą w Anglii uma- cnia związek przyjacielski pomiędzy Niem- cami a W. Brytanią. Ministerjalna „Morn- ing post“ kończy artykuł, poświęcony wizycie cesarza, następującymi słowami:

„Duch, ożywiający cesarza Wilhelma, jest jedynym, który może utrzymać wiel- kość i potęgę całego narodu. Witamy ce- sarza Wilhelma, jako dzielnego przedsta- wiciela jedynie zdrowej polityki.“ *Daily Telegraph* uważa dzisiejszy siosunek An- glii do Niemiec za zupełnie zadawalający.

Doprowadzenie do takiego stanu rzeczy należy przypisać niemal wyłącznie za- sługom cesarza Wilhelma. *Times* zwraca uwagę, iż cesarz Wilhelm przyjeżdża wła- śnie w tej chwili, gdy umowa niemiecko- angielska przychodzi do skutku, jako wy- nik długotrwałych usiłowań w kierunku utrwalenia pokoju.

Polityka.

Tegorocznej porze ogórkowej nie zbywa na broszurach politycznych. Tym razem mamy do czynienia z pisarzem holender- skim, (ukrytym pod pseudonimem *Ano- nymus*), który świeżo ogłosił w Amsterda- mie broszurę p.t. „Naar Frankryk Front.“. Autor broszury, któremu nie brak wiado- mości wojskowych, głosi otwarcie konie- czność zawiązania bardzo ścisłego przy- mierza z Niemcami, ba! nawet przystą- pienia do potrójnego przymierza. W razie wojny europejskiej, — twierdzi *Anony- mus*, — Francja nie pozostanie odosobo- nioną. Natychmiast po pierwszym dzwiku trąbki wojennej rzuci Rzeczpospolita pół miliona żołnierza na drogę Napoleona I, która przez Belgię prowadzi do Holan- dyi. Ren niższy byłby wówczas punktem podstawowym operacji przeciw armii nie- mieckiej. Francja byłaby do tego zmuszo- na, gdyż w przeciwnym bowiem razie mu- siałaby przenieść teatr wojny na własne terytorium. Zresztą wielkie oddziały wojsk mogą się poruszać swobodnie i być umie- jętnie zużytkowane tylko w dolinach, w których liczne sieci kolei żelaznych po- zostają na użytek sztabu jenerlnego. Za- jęcie Holandyi byłoby jeszcze pożądanem z tego względu, iż marynarka francuska mogłaby wówczas zostawać w bezpośred- nim stosunku z armią lądową, manewru- jąc wciąż wzdłuż wybrzeży. Skutki podo- bnego zajęcia terytorium holenderskiego byłyby straszne: tak wrogowie jak przy- jaciele niszczyć kraj w przeciągu kilku tygodni, a nawet dni paru. Zupełnie ina- czej przedstawi się położenie, jeżeli Ho- landya zawrze związek z Niemcami. Woj- ska holenderskie w związku z niemiec- kiemi stawiałyby opór niezwykły, a wówczas teatr wojny pozostałby w Belgii która znowu ze swej strony myśleć po- winna o odwróceniu niebezpieczeństwa. Nie pozostaje więc Holandyi — według słów *Anonymusa* — nic innego, jak za- wrzeć z pokojowo usposobionymi Niem- cami przymierze zaczepno-odporne, a wów-

czas Francja znajdzie się w takich kle- szczach, iż o zachwiania pokoju europej- skiego nie pomyśli tak prędko.

Monarchiści klerykalni francuscy roz- powszechniają obecnie po całej Francyi mowę profesora Pawła Lallemanda, wy- powiedzianą na uroczystości rozdania na- gród w kolegium Juilly, prowadzonem pod kierunkiem księży. W mowie tej, niezwy- kle ze względu na młodocianych słucha- czów namiętej, Lallemand ubolewał nad zanikaniem idei odwetu i zachęcał do jak najszerzego propagowania zasady zach- owywania duchowego związku Francyi z Alzacją i Lotarynią. Ministerjum spraw wewnętrznych, obawiając się następstw nieprzyjemnych, zabroniło nawet rozlepie- nia tekstu mowy Lallemanda w merost- wach i w ogóle w miejscach urzędowych.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych dr. żel. Iwan.-Dąbrowskiej: Odechodzą z Radomia.

Rano:

Do Iwangrodu, Warszawy, Lublina, Łukowa Brześcia, Moskwy o godz. 7.45 min.

Do Bzina, Ostrowca, Kielc, Strzemieszyc, Granicy, Krakowa, Lwowa, Wiednia, Sosnowic, Dąbrowy, Katowic, Wrocławia, Drezna, Ber- lina i Paryża o godz. 5 min. 51.

W południe:

Do Bzina, Końskich, Kolaszek, Łodzi, Piotr- kowa, Aleksandrowa, Torunia, Poznań, Kielc, Strzemieszyc, Granicy, Dąbrowy, Wiednia, Wrocławia, Berlina o godz. 1 min. 39.

Po południu:

Do Iwangrodu, Warszawy, Mławy, Królewcę Lublina, Kowla, Odessy, Kijowa o godz. 4-ej min. 35.

W nocy:

Do Bzina, (tylko do Kielc), Końskich, Ko- laszek, Łodzi, Piotrkowa o godz. 9 min. 44.

Do Iwangrodu, Warszawy, Mławy, Królewcę, Petersburga, Lublina, Odessy, Kijowa o godz. 12 min. 56.

Przychodzą do Radomia.

Rano:

Z Iwangrodu (Warszawy, Mławy, Królewcę, Odessy, Kijowa, Kowla, Lublina) o godz. 5.41.

W południe:

Z Iwangrodu, (Warszawy, Kijowa, Odessy, Kowla, Lublina) o godz. 1 min. 19.

Po południu:

Z Granicy, Wiednia, Krakowa, Sosnowic, Dą- browy, Katowic, Berlina, Wrocławia, Kielc, Ostrowca, Kolaszek, Końskich, Bzina o godz. 4 min. 21.

W nocy:

Z Iwangrodu (Warszawy, Łukowa, Brześcia, Moskwy, Lublina) o godz. 9 min. 32.

Z Granicy, (Krakowa, Lwowa, Wiednia, So- snowic, Wrocławia, Berlina), Ostrowca, Ko- laszek, Końskich, Bzina o godz. 12 minut 44.

Z Targów.

W Radomiu na targu dnia 7 sierpnia 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 5.50 —, żyta nowego rs. 3.50—3.60, jęczmienia rs. 0.00 korzec owsa rs. 1.65, korzec tatarski rs. 4.00, kartofli kop. 1.00 korzec rzepaku rs. 6.75

W Warszawie d. 6 sierpnia 1890 roku płacono: korzec pszenicy rs. 6.15, korzec żyta rs. 4.22 korzec jęczmienia rs. —, korzec owsa rs. 2.50.

Okowita W Warszawie dnia 7 Sierp. usposo- bienie na okowitę było mocne; płacono za wia- dro w sprzedaży hurtowej 844

Łódź dnia 7 sierp. r. b.: Płacono korzec psze- nicy rs. 0.00, korzec żyta rs. — korzec owsa rs. —

W Hamburgu usposobienie na okowitę mocne, Gdańsk d. 7 sierp. Usposobienie na pszenicę mocno, żyto mocno.

Na giełdzie warszawskiej dnia 7 sierpnia r. b. płacono:

Marki niemieckie	rs. 41.55	za 100
Guldeny austriackie	„ 73.35	„
Franki	„ 33.58	„
Funt sterlingi i Ł.	„ 8.47	„

Kraków dnia 6 sierpnia.

Ruble 136 płacono; 137 żądano.

Berlin, dnia 5 sierpnia.

Ruble 241.35.

Poszukują zajęcia i pracy:

Ktoby z obywateli wyjeżdżał do wód lub na letnie mieszkanie i potrzebował na parę miesięcy powierzyć zarząd domu i gospodarstwa obcej osobie, raczy dać o tem wiadomość redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Maurycy Goldstein

DENTYSTA

powrócił i przyjmuje, jak dawniej, cier- piących od godziny 9 — 12-ej a od godz. 2 ej — do 6-ej w domu W-go Lubońskie- go, przy ulicy Lubelskiej.

Wiktor Brześciński

Adwokat Przysięgły w Sandomierzu, powrócił z zagranicy.

Na bardzo przystępnych warunkach poszukuje się towarzyszy, panienki w wieku od lat 9-ciu do 11-tu, przyczem w domu fortepian, więc i lekcy muzyki. Guwernantka cudzoziemka, zatem lekcy języków francuzkiego i niemieckiego a że nauczycielka wykwalifikowana, przeto nauka według programu gimnazyalnego. — Nauka będzie wspólna. Bliższą wiadomość udzieli p. Gajewski w Opatowie na poczcie.

Magazyn St. RAKOWSKIEGO

róg Lubelskiej i Warszawskiej

otrzymał w wielkim wyborze **Nuty** na fortepian, skrzypce, do śpiewu itp. **Biżuteria srebrna i złota.** Wyroby platerowane **J. Fraga**ta wyłączna sprzedaż na gubernię radomską. — Perfumerya: ruska, krajowa i zagraniczna. Perfumy na wagę, tute 40 kop. oryginalnych angielskich i francuzkich. Wielki wybór krawatów, lasek, batów, spiedrut. Zabawki dziecinne.

Papiery listowe, krajowe i zagraniczne, bilety wizytowe od 50 kop. setka. **Rejestra** gospodarze. — Największy wybór wyrobów skórzanych.

Ceny nader niskie.

Para wałachów młodych, rosłych, maści szpakowatej, z nowymi uprzężami i wózek krakowski są do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość w fabryce „Kornelin” na Glinicach.

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Katarz. Olszowskiej

Warszawa, Nowy Świat 15.

Przyjmuje uczennice przychodnie, pensyonarki i półpensyonarki po cenie przystępnej. — Egzamina wstępne i zapis od dnia 15 go sierpnia.

WILCZEWSKI i Sp. w Gdańsku

Jedyny polski interes zbożowy istniejący od lat 13-tu

poleca się do komisowej sprzedaży zboża etc., przyrzekając rzetelne i dokładne załatwianie poruczonych interesów.

W dobrach Wsola, pod miasteczkiem Jedlińskim, 1 1/2 wiorsty od szosy Radomskiej w lesie, jest do sprzedania w znacznej ilości materiały leśny, a mianowicie: belki, krokwy, deski, bale, gonty zimowego cięcia i wyróbki, oraz drzewo opałowe w sągach po cenach stałych, umiarkowanych. Sprzedaż uskutecznia się przez właściciela dóbr każdodziennie na miejscu w lesie od rana do nocy w baraku tamże na ten cel wystawionym.

Można tamże obstarować, do zbudowania na miejscu w lesie, chałupy dla włościan i inne domy drewniane różnych rozmiarów.

NOWO OTWORZONY! HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH FELIKSA POTOCKIEGO

Róg Rynku i ulicy Rwańskiej

otworzony został w sobotę dnia 19 lipca 1890 roku i

poleca: **Cukier kostkowy i rąbany z głów.** — **Herbatę chińską** pierwszorzędną firm. **Kawę, bakalie, Rodzynki, Migdały, Oliwę nicejską Vièrge, Sardynki, Sledzie pocztowe, Sery krajowe i szwajcarskie, Wyroby szczerbkarskie oraz wszelkie inne Towary kolonialne!**

Ceny przystępne! Towar wyborowy!

NOWO OTWORZONY!

Rowery angielskie od 150 z 1 cal grubą gumą — Bicykle od rs. 100 polecają

JAN HILKNER i S-ka

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.
Reprezentanci na Cesarstwo i Królestwo Fabryki

Hillman, Herbert i Cooper u Coventry.

Sub-agenturę na Radom posiada skład maszyn W. CYPLA.



Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości łaskawej klienteli, iż przy składzie spirytualij oraz win, firma „F. Jankowski” z dniem 25-go lipca r. b. otworzyłem dwa pokoiki gościnne, z czem się polecają się łaskawym względem, zostaje

Z uszanowaniem
Romuald Filipkowski.

W domu W-go Płużańskiego przy ulicy Lubelskiej otwarto został zakład Fryzjersko-Perukarski pod kierownictwem znanego w mieście naszego p. Adama Piątkowskiego, z czem się poleca W-nym Panom.

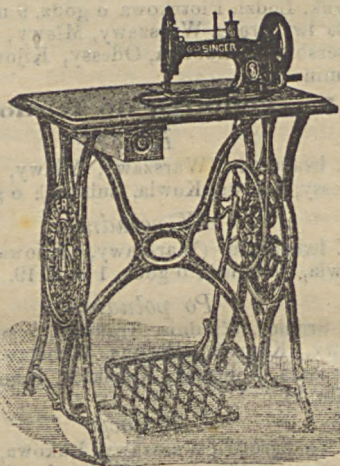
DOM BANKIERSKI M. GOLDHAAR

w Radomiu.

ulica Lubelska dom p. Trzebińskiego Nr. 109

Ubezpiecza: 50% Pożyczki Premjowe Rosyjskie II-iej Emisyi z 1864 r. od ciągnięcia amortyzacyjnego w dniu 1 (13) wrześ. r. b. odbyć się mającego. Wydaje przekazy listowne i telegraficzne na wszystkie miejscowości kuracyjne w kraju i zagranicą.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA



uznane zostały za najlepsze do użytku domowego i wszelkich celów rzemieślniczych. Władanie oryginalną maszyną Singera jest nadzwyczaj łatwe, oprócz tego posiadają te maszyny najdokładniejsze aparaty pomocnicze, szyją szybko i równo tak najcieńsze, jak i najgrubsze materiały.

Rozwijające się ciągle ulepszenia i nowe wynalazki, jakie bywają przy oryginalnych maszynach Singera zastosowywane, czynią takowe najdokładniejszymi maszynami do szycia w świecie. Wyssokoramienna Improved maszyna do szycia prześcignęła wszystkie dotychczasowe systemy.

Przeszło 8 milionów oryginalnych Singera maszyn do szycia w użyciu! Przeszło 300 pierwszych nagród!

Zadatek mały. Spłata tygodniowa po rs. 1. Nauka bezpłatna. Gwarancja dwuletnia.

G. NEIDLINGER.

Radom, ul. Lubelska 109.

WŁASNE FILIE W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Warszawa Łódź **Kalisz** **Kielce** **Lublin** **Łomża** **Płock** **Siedlec**
ul. Wierzbowa 6. ul. Piotrkowska. ul. Warszawska 11. Rynek. Krak.-Przedm. 176. Rynek 216. ul. Tumsk 56. Warszawska 143.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż powierzyliśmy panu

M. PINCZEWSKIEMU w Warszawie, TWARDA 7,

sprzedaż wyrobów maszynowych, i że p. Pinczewski od dnia 1-go b. m. posiada już na składzie najpraktyczniejsze maszyny młynarskie, głównie zaś t. z. „GANKI WALCOWE” (Walzenstuele). Szczególnie zwracamy uwagę na to, iż **wszelkie maszyny młynarskie wykonywamy we własnych naszych warsztatach, a zwłaszcza budowę ganków walcowych** (Walzenstuehle) jako specjalność. Główne zalety tych naszych maszyn polegają na:

Nader prostej konstrukcji,

materiale niezrównanym z najsłynniejszych zakładów Niemiec (Hartguss Walzenmaterial). Najprzedniejszych, długich, automatycznie działających, samosmarujących się łożyskach bolcowych (Zapfenlager), które choćby przy najsilniejszej pracy walców, nigdy się nie rozgrzewają i zawsze zupełnie zimno chodzą.

Cichym biegu przez frajzowane czołowe koła (Geräuschloser Gang durch gefraiste Stirnräder).

Akuratnem wysuwaniu się, nigdy nie odmawiającem, walców zasilających i roboczych (Speise- und Arbeitswalzen).

Najsilniejszym i najwytworniejszym wykonaniem całości.

Niezrównanej gatunkowości i wielkiej wydajności przy małej spotrzebowanej sile.

Wszystkie te zalety stwierdzają niezliczone listy uznania, oraz i to, że maszyny nasze na wszystkich wystawach, gdzieśmy takowe okazali, prawie wyłącznie pierwszemi nagrodami zostały uhonorowane. Powołujemy się przytem na referencye następujących Zakładów, dla których młyny wykonaliliśmy:

N. Winogradzki, Gorodok.
Hr. Potocki i, Satawow.
K. Fischmann, Gorodok.
Książę Abumelik, Guścince.
Hr. Orłowski, Szir-Greblija.
Jałowicki, Czerniowce.
Hr. Ledóchowski, Ostropol.
J. Placzowski, Teofopol.
Hr. Wodzicka, Lubar.

S. de Abramowicz, Buki.
L. de Abramowicz, Wołodjark.
S. Tulczyński, Uman.
Hr. Karwicki, Polonnoje.
Rudnicki, Korosteńki.
A. F. Chamez, Stepańce.
Hr. Branicka, Białacerkiew.
M. Szaszkiewicz, Rdinki.
i wiele innych.

Bracia Israel w Dreźnie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Braci Israel, mam honor polecić: wszelkie maszyny młynarskie, gazę jedwabną szwajcarską, pasy i przybory dla młynarzy.
M. Pinczewski.

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej

Ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów Towarzystwa, że zwołane na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. zwyczajne zgromadzenie ogólne nie może dojść do skutku z powodu niezłożenia przez pp. Akcjonariuszów przewidzianej w § 63 Ustawy Towarzystwa, liczby akcji; — z tego powodu zwołuje się powtórne zgromadzenie ogólne które bez względu na ilość złożonych akcji i na liczbę akcjonariuszów obecnych na zgromadzeniu, stosownie do § 63 Ustawy, będzie prawomocnem do powzięcia uchwał. To powtórne zgromadzenie ogólne odbędzie się w Sobotę dnia 11 (23) Sierpnia r. b. o godzinie 1 po południu w lokalu Zarządu Towarzystwa w Warszawie (ulica Królewska Nr. 35). Przedmiotem zajęć tego zgromadzenia będą kwestye wymienione w porządku dziennym ogłoszonym w NN. 138, 139 i 140 Gońca Urzędowego. PP. Akcjonariusze życzący sobie przyjąć udział w zgromadzeniu, obowiązani są złożyć swe akcje lub świadectwa przyjmowane zamiast akcji, w kassie Zarządu, najpóźniej do godziny 3-iej po południu d. 4 (16) Sierpnia r. b.

Warszawa, dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1890 r.

BAZAR

Oprócz wytworów pracy kobiecej, jakimi są: **sukienki dzienne — szlafroczy — fartuszki — kwiaty** w dużym wyborze — **stoliki żelazne, malowane — kamizelki do sukien — koszule męskie — krawaty**, posiada jeszcze towary łokciowe, a mianowicie: **wiktorye** na rozmaite ceny — **ma depolony — podszewki do sukien — materiały na halki i bluzki** po cenach niskich — oraz drobniagzi, jako to: **niel — tasiemki — guziki** itd.

RESTAURACYA

W HOTELU FRANCUZKIM

otwartą została, gdzie w każdej porze dostać można gotowe jedzenia; Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje krajowe i zagraniczne.

CENY PRZYSTĘPNE.

RESTAURACYA.

Potrzebny CHŁOPIEC

do redakcyi do roznoszenia gazet.

Farby olejne, Lakier, Zaprawy do podłóg, Indygo, Karmin do bielizny, **Lak** do listów i butelek, **Glażurę i Smarowidła** do skór po cenach możliwie niskich poleca

Henryk Osiński

12. Miodowa 12. wproś sędu okręgowego w Warszawie. Handlującym znaczny rabat.

W 4-ro klasowej

SZKOLE REALNEJ

z Pensyonatem

w Łodzi, przy ulicy Wschodniej (drugi dom od ulicy Dzielnej) zapisać uczniów na rok szkolny 1890-1891 odbywać się będzie codziennie od dnia 12 Sierpnia. Program nauk ściśle zastosowany do Wyższej Szkoły Rzemieślniczej. Lekcy rozpoczną się dn. 1-go Września z pomocą nauczycieli teje Wyższej Szkoły Rzemieślniczej. Pensyonarze znajdą prawdziwie rodzicielską opiekę. Przełożony

J. MEJER.

HOTEL RZYMSKI

RESTAURACYA

w WARSZAWIE

Z WYGODAMI URZĄDZONY

numera od kop. 80 do rs. 5.